

WAŚNIEWSKI

1. Nazwa obozu:

Obóz internowanych oficerów polskich na Litwie, Kalwaria Suwalska, 13 km od suwalskiej granicy polskiej, dawne koszary nadgraniczne wojsk carskich. Frekwencja przeciętnie [od] 900 do tysiąca ludzi. Szeregowych było ok. stu, reszta sami oficerowie różnych stopni. Pierwotnie – w końcu września 1939 r. w Kołotowie, ok. 30 km od Kowna – był obóz segregacyjny, skąd 11 grudnia 1939 r. wysłano głównie młodszych oficerów do nowego obozu w Kalwarii. 10 lipca 1940 r. obóz w Kalwarii został zwinięty i przewieziony przez Sowieców do Kozielska.

2. Skład jeńców:

W Kozielsku Sowieci stworzyli w drugiej turze (uprzednio byli tam jeńcy polscy, ok. pięć tysięcy ludzi) obóz dla internowanych oficerów polskich, Straży Granicznej i policji oraz żandarmerii wszelkich stopni. Wszyscy wywiezieni zostali z Litwy oraz z Łotwy i Estonii po zajęciu tych państw przez Armię Czerwoną w lipcu 1940 r.

3. Liczba internowanych:

Wahania są dość znaczne: 2,1–2,5 tys. ludzi. Dokładne dane zbierało nasze dowództwo obozu, czyli nasi przedstawiciele wobec władz sowieckich.

4. Czas istnienia obozu:

W drugiej turze, w lutym 1940 r., przybyło dwa i pół tysiąca osób. Obóz zwinięto po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej. Do obozu w Griazowcu k. Wołogdy przewieziono wszystkich w lipcu 1941 r. Obóz w Kozielsku na terenie dawnego klasztoru prawosławnego, gdzie był słynny obraz Matki Boskiej Kozielskiej.

5. Opis obozu:

Stare budowle murowane, kilka domów drewnianych, które internowani wyremontowali i oczyścili. Warunki mieszkalne ciężkie, zwłaszcza dla tych, którzy byli w dużych blokach,

np. w cerkwi było 600 osób (policjanci) na trzypiętrowych pryczach. Pokoje o systemie hotelowym dla sześciu–dziesięciu ludzi, po oczyszczeniu były dość wygodne. W Griazowcu obóz również był w rejonie osiedla klasztornego mnichów prawosławnych.

6. Życie w obozie:

Ogólnie życie w obozie dość monotonne. Był podzielony na kompanie, a te na bloki. Od czasu do czasu organizowano odczyty, pogadanki. W Kozielsku były prawie codziennie czy też kilka razy w tygodniu reportaże filmowe. Całość życia kulturalnego z pewnością poda ktoś inny z tych obozów, niektórzy bowiem zapisywali spostrzeżenia i przejawy życia społecznego. System pracy przymusowej nie istniał.

7. Stosunek władz NKWD do jeńców:

Jeśli chodzi o internowanych, gdy porówna się opowiadania z innych obozów jeńców, to w naszym obozie było dość wygodnie. W samym obozie nie było uzbrojonej straży, która była prawie niewidoczna poza murami. Nie było krzyków i wymyślań straży jak na Litwie. Na badaniach – można obiektywnie stwierdzić – nie było, z paru wyjątkami, znęcania się czy ordynarnych krzyków. Jak wynikało z opowiadań kolegów po badaniach, odnoszono się [do nich] dość łagodnie. Ostre obchodzenie było tylko w czasie transportu kolejowego Kozielsk – Griazowiec k. Wołogdy. Na tle braku wody, zakazu otwierania okien itp. wynikały ostre scysje z konwojentami. Rzeczy te są ogólnie znane, gdyż wielu ludzi z tych obozów spisywało obserwacje.

Szachrisabz, 15 lipca 1942 r.

Podporucznik Waśniowski